

Waldemar JASKULSKI

Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia im. gen. J. Bema

DYPLOMACJA POLSKA A SPROWADZENIE PROCHÓW GENERAŁA JÓZEFA BEMA DO TARNOWA W 1929 ROKU

Nazwisko zmarłego i pochowanego w 1850 roku w Aleppo generała Józefa Bema¹ jest związane nierozdzielnie z artylerią². Nie dziwi więc fakt, że władze wojskowe II Rzeczypospolitej zainicjowały sprowadzenie jego prochów do ojczyźnej ziemi. Za ich sprawą w Warszawie zawiązał się komitet do spraw sprowadzenia zwłok generała Bema. Przewodnictwo objął szef Departamentu Artylerii Ministerstwa Spraw Wojskowych pułkownik SG Emil Przedrzymirski-Krukowicz. W prezydium znaleźli się prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki, premier i minister spraw wojskowych, marszałek Polski Józef Piłsudski, wicepremier Kazimierz Bartel, minister spraw zagranicznych August Zaleski oraz ministrowie pełnomocni Węgier (Aleksander Belitska) i Turcji (Yahya Kemal Beyatli).

Pod koniec października 1927 roku dyrektor Departamentu Politycznego MSZ Tadeusz Jackowski skierował do posła Rzeczypospolitej Polskiej w Angorze Józefa Wierusza-Kowalskiego pismo uruchamiające

¹ J. Chudzikowska, *Generał Bem*, Warszawa 1990, s. 546-547.

² W przedwrześniowym Wojsku Polskim gen. Bem był szefem 1 Dywizjonu Artylerii Konnej. Ponadto jego imię nosił szereg budowli wojskowych, m.in. koszary w Białymstoku, w których stacjonował 14 Dywizjon Artylerii Konnej (wcześniej nosił nazwę 8 Dywizjonu Artylerii Konnej).

procedurę transportu zwłok Bema do Polski. Chcąc zorientować posła w sytuacji, dyrektor nakreślił pokrótce plan przedstawiony przez resort. Podstawą dalszych prac ministerstwa nad sprowadzeniem prochów generała była zgoda rządu tureckiego. Dopiero po jej uzyskaniu komitet zamierzał porozumieć się z zarządami kolei odnośnych państw, przez terytorium których miały być prochy przewiezione. Termin ekshumacji i przewiezienia zwłok zaplanowano na kwiecień-maj 1928 roku. Transport miał się odbyć statkiem do Konstantynopola, a następnie koleją przez Bułgarię, Jugosławię, Węgry i Czechosłowację. Warto dodać, że pomoc w ekshumacji i transporcie morskim obiecały władze Francji³. Pomimo że nadawcy pisma zależało na czasie, notę werbalną Poselstwo RP w Turcji skierowało do tureckiego MSZ dopiero 26 listopada⁴.

Turcy odpowiedzieli twierdząco 21 stycznia 1928 roku. Niemal tydzień później sekretarz Poselstwa RP w Turcji Stanisław de Rosset przesłał polskiemu *chargé d'affaire* w Turcji Kazimierzowi Papée komplet dokumentów w celu podpisania i wyekspediowania ich do Centrali⁵. Niewykluczone, że wpływ na opóźnienie mogła wyrzucić śmierć polskiego posła Wierusza-Kowalskiego (30 listopada 1927). Jego następcą został w randze *chargé d'affaire* Kazimierz Papée (1 stycznia - 25 października 1928).

Mając zgodę Turcji, komitet przystąpił do dalszych prac. W 1928 roku doszło do szeregu spotkań pułkownika SG Przedzrymirskiego-Krukowicza z przedstawicielami komitetów lokalnych do spraw sprowadzenia zwłok. Miały one miejsce 11-15 stycznia i 27-30 kwietnia w Tarnowie oraz 21-25 maja w Krakowie, gdzie ostatecznie ustalono sprawy techniczne i zatwierdzono projekt uroczystości sprowadzenia zwłok Bema do kraju.

Na początku maja 1928 roku za pośrednictwem Sztabu Generalnego komitet zwrócił się do MSZ z prośbą o nadesłanie wzoru tureckiego

³ Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Ambasada RP w Ankarze (dalej ARPA), sygn. 114, Pismo MSZ Dep. Polit. Wyzd. Wsch. Nr P.III 33512/27 z 31 października 1927 r. Pismo to otrzymali także posłowie RP w Sofii, Belgradzie, Budapeszcie i Pradze.

⁴ AAN, ARPA, sygn. 114, Pismo Legation de Pologne en Turquie No 1381/27 z 26 listopada 1927 r.

⁵ AAN, ARPA, sygn. 114, Pismo Poselstwa Polskiego w Turcji Nr 123/3/28 z 27 stycznia 1928 r. Tak popularnie nazywano siedzibę kierownictwa MSZ. Zamiennie nazywana „Wierzbową” od nazwy ulicy, przy której był położony gmach resortu.

napisu na mauzoleum Bema. Wzór wykonany kaligraficznym pismem tureckim miał być zrobiony „[...] podobno tylko w Konstantynopolu”. Naczelnik Wydziału Południowego MSZ Władysław Günter zwrócił się do Wydziału Konsularnego Poselstwa RP w Turcji z prośbą o zamówienie wzoru napisu, który wraz z rachunkiem miał być przesłany w jak najkrótszym czasie do Warszawy. Centrali chodziło o napis jedno- lub dwuwierszowy, na przykład Murad Pasza, wraz ze stopniem wojskowym, umieszczony w polu o wymiarach 180 cm szerokości i 160 cm wysokości. Litery powinny być głęboko wryte i pozłacane. Według wskazówek tekst turecki miał być napisany wyraźnie, tak aby bez wątpliwości dał się przekopiować na kamień. W celu ułatwienia prac nad napisem MSZ przesłało plan ściany, na której miał być wryty⁶. Odpowiedź z Angory nadeszła na początku trzeciej dekady maja. Nadesłany wzór przedstawiał napis FERIK MURAD PASZA (generał dywizji Murad Pasza)⁷.

Latem 1928 roku przedstawiciele komitetów z Tarnowa i Warszawy w porozumieniu z MSZ i MSWojsk. wypracowali w ogólnych zarysach program przewozu prochów generała. Poza granicami Rzeczypospolitej główną rolę w realizacji tego przedsięwzięcia miały odegrać polskie placówki dyplomatyczne w Turcji i Jerozolimie.

Na początku drugiej dekady sierpnia 1928 roku Tadeusz Jackowski podpisał kolejną instrukcję skierowaną do Papée. Dyplomata ten został obarczony odpowiedzialnością za przewóz trumny Bema przez Turcję ze szczególnym uwzględnieniem Konstantynopola. W tym celu miał ściśle współpracować z konsulem generalnym RP w Jerozolimie. Ponadto poseł został zobligowany do powołania podobnego komitetu do tego, jaki utworzyli Węgrzy w celu uczczenia prochów generała. Otóż, jak poinformował Jackowski, pewne koła węgierskie chciały wykorzystać przewóz zwłok generała wbrew intencjom rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Centrali chodziło o nienadawanie transportowi ciała zbyt jaskrawego charakteru polsko-węgierskiego. Papée miał stworzyć choćby pozory równie uroczystego uczczenia przez Turków szczątków Bema, który zmarł *de*

⁶ AAN, ARPA, sygn. 114, Pismo MSZ Dep. Polityczno-Ekonomiczny Wydz. Pd. Nr P.IV. 10118/28 z 5 maja 1928 r.

⁷ AAN, ARPA, sygn. 114, Pismo Wydziału Konsularnego Poselstwa RP w Turcji Nr 1404/28/II z 23 maja 1928 r.

facto jako generał dywizji służby czynnej armii tureckiej. Ze strony tureckiej w komitecie tym powinni znaleźć się generałowie oraz przedstawiciele władz lokalnych. Stronę polską miał reprezentować poseł wraz z członkami kolonii polskiej. Ponadto dobrze by było, aby z Konstantynopola asystowała trumnie delegacja turecka, wykaz członków której poseł miał przesłać do Centrali.

Zgodnie z planem zatwierdzonym na Wierzbowej uroczystości powinny mieć charakter wojskowy. Stąd też poseł miał uzyskać zgodę władz tureckich na pobyt na terytorium Turcji czterech oficerów w polskich mundurach. Miał też zająć stanowisko w sprawie sposobu przewiezienia zwłok z Aleppo do Konstantynopola. Chodziło tu o wybór między transportem lądowym a morskim. W przypadku transportu morskiego jako przewoźnika pod uwagę brano Turków lub Francuzów i rodzaj statku – wojenny lub handlowy. Kolejną kwestią były koszty, które mogłyby pokryć Turcja lub Francja albo komitet, co pociągało za sobą nadesłanie kosztorysu. Podobnie rzecz miała się w wypadku wyboru drogi lądowej. Konsul w Konstantynopolu miał uzyskać wizy tranzytowe – węgierską, jugosłowiańską i bułgarską. Dokumenty te wraz z paszportem i czechosłowacką wizą tranzytową nadesłaną z Jerozolimy należało wręczyć delegacji polskiej w chwili jej przejazdu przez Konstantynopol do Aleppo⁸.

Niemal jednocześnie bardzo podobne pismo Jackowski skierował do Konsulatu Generalnego RP w Jerozolimie. Placówka ta miała współpracować ze swoim odpowiednikiem w Konstantynopolu i poselstwem w Angorze. Według instrukcji prochy generała planowano złożyć w tarnowskim mauzoleum 7 października. Trumna z jego zwłokami 3 października miała przekroczyć granicę jugosłowiańsko-węgierską i w południe dotrzeć do Budapesztu. Po południu 5 października pociąg z prochami powinien dotrzeć do granicy węgiersko-czechosłowackiej, o 6 rano do stacji w Dziezicach, a następnie do Krakowa. Zgodnie z tymi wytycznymi ustalenie terminu ekshumacji pozostawiono w gestii konsula generalnego Tytusa Zbyszewskiego. Na jego barki spadł szereg spraw, po których załatwieniu przewóz mógł dojść do skutku. Jedną z głównych kwestii było uzyskanie

⁸ AAN, ARPA, sygn. 114, Pismo MSZ Dep. Polit. P.IV. 10978/28 z 13 sierpnia 1928 r. do Pana Posła RP w Angorze.

od władz sanitarnych Aleppo paszportu na przewóz zwłok. Dokument ten wraz z wizą tranzytową uzyskaną w Konsulacie Czechosłowackim w Jerozolimie należało przesłać do Konsulatu RP w Konstantynopolu.

Kolejnym zadaniem, które otrzymał konsul, było sprawdzenie dróg przewozu trumny. Termin ekshumacji oraz drogi transportu Zbyszewski miał ustalić z Wysokim Komisarzem Francji. Centralę interesowało, czy nie łatwiej i taniej byłoby przewieźć prochy z Aleppo do Bejrutu, a stamtąd statkiem do Konstantynopola. W takim wypadku konsul miał zorientować się, na jakim statku, francuskim czy tureckim, byłby możliwy transport. Jackowski sugerował Zbyszewskiemu, aby poczynić starania o okręt wojenny, gdyż życzeniem polskiego MSZ było zorganizować obchody o charakterze wojskowym. W wypadku wyboru drogi morskiej Zbyszewski miał uzyskać list przewozowy (*connaissance*). Alternatywą była kolej wiodąca przez Adanę, Konyę i Eskisehir do Konstantynopola.

Zbyszewski został poproszony przez Centralę, aby postarał się o bezpłatny transport. Nie zakładano tego jako pewnik, stąd też w razie odmowy Francuzów lub Turków polski konsul miał przesłać do Warszawy przybliżony kosztorys. Co do transportu koleją, w rachubę wchodziły dwa wagony, jeden z trumną, drugi zaś dla delegacji i eskorty z Aleppo do Konstantynopola.

Rzeczą nie mniej ważną był zakup trumien, dębowej i cynkowej. I tu liczone na dobroduszość Wysokiego Komisarza Francji. Na Wierzbowej sądzono, że on mógłby pokryć nie tylko koszty trumien, ale i ekshumacji, po uprzednim wydaniu na nią zgody. Niemniej jednak, gdyby i to nie doszło do skutku, konsul Zbyszewski został zobowiązany do przedstawienia kosztorysu. Wydatki poniesione z tytułu ekshumacji i ekspedycji zwłok MSZ zobowiązało się zwrócić Wydziałowi Konsularnemu, jednak w kwocie nieprzekraczającej 200 dolarów. Po ekshumacji należało trumny opieczetować zgodnie z obowiązującymi przepisami. Konsul powinien pamiętać, aby okryć je materiałem o barwach narodowych Rzeczypospolitej Polskiej. Ponadto został on poinformowany o składzie polskiej delegacji. Do Aleppo miało się udać czterech oficerów (trzech służby czynnej i jeden rezerwy) oraz jeden cywil. Dla wojskowych należało uzyskać pozwolenie, aby mogli uczestniczyć w ceremonii w polskich mundurach. Na Wierzbowej od Zbyszewskiego oczekiwano energicznego wypełnienia

instrukcji i rychłego raportu z niezbędnymi danymi, które miały trafić do komitetu. Ponadto konsul miał nadesłać jeszcze jeden dokument, mianowicie sprawozdanie z ekshumacji i ekspedycji prochów z Aleppo⁹.

Warto dodać, że poza instrukcjami z MSZ Kazimierz Papée posiadał informacje udzielone przez wojskowych. Ich źródłem był attaché lotniczy RP w Turcji kapitan SG Mateusz Iżycki. Ponadto poseł prywatnie korespondował z zaprzyjaźnionym i bardzo dobrze zorientowanym w tej kwestii Przedrzymirskim-Krukowiczem.

Nadesłanie wspomnianej instrukcji do Angory zapowiedziano już 14 sierpnia, jednak do posła Papée dotarła ona dopiero 3 września. Trzy dni później poseł wysłał odwołanie radcy handlowego Zygmunta Vetulaniego z urlopu wobec „zorganizowania w najszybszym tempie” przewozu prochów generała¹⁰.

Do działania pobudził posła list napisany 9 września przez Przedrzymirskiego-Krukowicza. Otóż pułkownik pytał „kochanego Kazia”, czy komitet już został zorganizowany i jaki będzie przebieg ceremonii. Autora listu interesowało, jakich ulg udzieli Turcja na swoim obszarze. Jednocześnie poinformował posła, że transport odbędzie się kolejną z Aleppo do Konstantynopola. Szef departamentu podał także plan podróży delegacji, której przewodniczył. Wyjazd polskiej delegacji miał nastąpić 15 września przez Rumunię do Konstantynopola, dokąd zamierzano dotrzeć w południe 19 września. Po dwóch i pół dnia spędzonych nad Bosforem 22 września o godzinie 9.10 planowano wyjechać pociągiem z dworca Haydarpaşa do Aleppo. Delegacja miała dotrzeć na miejsce 24 września. Tam też dwa dni później zamierzano przeprowadzić ekshumację. Przed tym jeszcze należało pojechać samochodem do Bejrutu w celu podziękowania Wysokiemu Komisarzowi Francji. Powrót zaplanowano tą samą drogą, przestrzegając ściśle terminów: wyjazd z Aleppo 27 września, 29 przyjazd do Konstantynopola, skąd wyjazd 1 października o godzinie 19.00. W tej kwestii posłowi pozostało sprawdzenie godzin odjazdu pociągów i dostosowanie programu ceremonii w Konstantynopolu. Prochy miały być transportowane w specjalnym

⁹ AAN, ARPA, sygn. 114, Pismo MSZ Dep. Polit. P.IV. 10978/28 z 13 sierpnia 1928 r.

¹⁰ AAN, ARPA, sygn. 114, Depesza Papée do Vetulaniego nr 2406 z 8 września 1928 r.

wagonie wydzielonym ze składu pociągu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, wcześniej wysłanym do Konstantynopola. W tym przypadku Papée miał zarezerwować miejsce w pociągu dla polskiej delegacji. Odpowiedzi z Angory spodziewano się w Warszawie przed 15 września, to jest jeszcze przed wyjazdem¹¹. Dodajmy w tym miejscu, że za kwestie techniczne związane z przewozem prochów Bema odpowiedzialnością został obarczony Jakub Sonn, dyrektor firmy Polski Lloyd. Jemu też Papée miał służyć pomocą.

Newralgicznym dniem okazał się 12 września. Tego dnia Papée depeszował do szefów polskich placówek w Pradze, Budapeszcie, Belgradzie i Sofii o nadesłanie pozwolenia władz tych państw na tranzyt zwłok. Jeszcze tego samego dnia poseł wysłał depeszę do konsula w Jerozolimie. Z uwagi na zbyt krótki termin napisał do Zbyszewskiego, że wątpił, czy w ogóle będzie możliwe spełnienie instrukcji MSZ. Poseł obstawał przy transporcie drogą lądową ze względu na niedogodny rozkład rejsów statków. Nie wykluczył jednak drogi morskiej. Z powodu jego sugestii ambasador Francji w Angorze Charles de Chambrun z własnej inicjatywy miał wystąpić o uzyskanie jednego z okrętów wojennych zakotwiczonych w bejruckim porcie. Według polskiego posła, działanie Francuzów miało na celu wywołanie podobnej reakcji Turków, co powinno skutkować udzieleniem darmowego transportu lub zniżek nań. Papée ponadto interesowała opinia konsula w tych kwestiach oraz jaki jest stan przygotowań w Jerozolimie.

Także w tym dniu poselstwo zamierzało, bez uprzedniego naświetlenia zagadnienia, przesłać tureckiemu MSZ szereg dokumentów. Wówczas (12 września) poseł przygotował memorandum do władz tureckich w sprawie utworzenia komitetu, notę dotyczącą udzielenia zniżki na przewóz, w której wspomniał o ofercie Francuzów, oraz pismo dotyczące wystąpienia polskiej delegacji w mundurach. Zgodnie z instrukcją Papée wysłał półoficjalny list do szefa Sztabu Generalnego Tureckich Sił Zbrojnych, marszałka Turcji Fevziego Paszy, będący zaproszeniem do przewodniczenia tureckiemu komitetowi. Wydawało się, że była to formalność,

¹¹ AAN, ARPA, sygn. 114, List z 9 września 1928 r. napisany na urzędowym blankiecie szefa Dep. Artylerii MSWojsk.

wszak poseł już wcześniej rozmawiał w tej kwestii z marszałkiem i uzyskał jego aprobatę. Poza listem dokumenty te nie zostały jednak wysłane. Pomimo daleko zaawansowanych przygotowań cała akcja została wstrzymana na trzy dni przed wyjazdem polskiej delegacji do Aleppo.

We wrześniu w Rumunii bawił marszałek Piłsudski. Zapewne nieświadomy zaawansowanych przygotowań, zgodził się na prośbę Rumunów, aby prochy Bema przetransportować przez Bukareszt, omijając Budapeszt. Jest wysoce prawdopodobne, że informację tę przekazał Centrali szef Gabinetu Ministra Spraw Wojskowych płk SG Józef Beck, który 11 września przyjechał z Târgoviște do Warszawy¹². Następnego dnia krakowski „Czas”, powołując się na „Komitet ścisły”, zaprzeczył doniesieniom zagranicznym, jakoby zwłoki generała miały być przewiezione przez Rumunię z pominięciem Węgier¹³. Według dziennika, ustalony program nie został w ogóle zmieniony, jedynie polska delegacja miała wyjechać do Aleppo „krótszą drogą przez Rumunię i Turcję do Syrii”¹⁴. Dwa dni później „Ilustrowany Kuryer Codzienny” podał lakoniczną informację, że Beck konferował z ministrem spraw zagranicznych Augustem Zaleskim w sprawie sprowadzenia zwłok¹⁵. Natomiast bliższy prawdy był autor artykułu, który zamieściła w połowie września „Gazeta Lwowska”. W nocie zatytułowanej *Przesunięcie uroczystości Bemowskich* podano, że uroczystości ulegną opóźnieniu z powodu „nieprzewidzianych trudności technicznych, które się wyłoniły w przewiezieniu zwłok z Aleppo w Azji Mniejszej”¹⁶. Jak widać, faktycznych przyczyn prasie nie ujawniono.

Wobec obietnicy złożonej Rumunom przez Marszałka polskie MSZ zdecydowało o wstrzymaniu czynności mających na celu sprowadzenie prochów generała. Piłsudski tę decyzję aprobował. Odpowiednie instrukcje, choć niezawierające faktycznej przyczyny, zostały wysłane do placówek 12 września. W Belgradzie depesza ta zbiegła się ze wspomnianą depeszą posła Papée. Jeszcze w połowie trzeciej dekady września polski *chargé d'affaire* Leon Klimecki pytał Papée, na jak długo

¹² „Gazeta Lwowska” (dalej GL) 1928, nr 210, s. 1.

¹³ Sądzić należy, że to Rumuni jako pierwsi pochwalili się tym faktem publicznie.

¹⁴ „Czas” 1928, nr 209, s. 2.

¹⁵ „Ilustrowany Kuryer Codzienny” (dalej IKC) 1928, nr 155, s. 5.

¹⁶ GL, 1928, nr 212, s. 3.

odroczone został transport zwłok oraz prosił o informacje dotyczące zmian terminu i planu¹⁷.

Trzeba przyznać, że wiadomość przywieziona przez Becka postawiła organizatorów przedsięwzięcia w co najmniej niezręcznej sytuacji. O kulisach wstrzymania operacji posła Papée poinformował Przedzrymirski-Krukowicz, z którego uczyniono kozła ofiarnego. Otóż Węgrów o uzyskaniu zgody Marszałka oficjalnie powiadomił rumuński attaché wojskowy w Budapeszcie. Jednocześnie Rumuni zawiadomili o tym polskiego posła na Węgrzech Jana Szembeka. Konsternacja w Budapeszcie sięgnęła zenitu, a uzasadniona była tym bardziej, że szczegóły przewozu prochów i uroczystości z tym związane zostały ustalone z polskim komitetem. Stąd też dla Komitetu Węgierskiego niezrozumiała była ta nagła volta strony polskiej, o której został powiadomiony w ostatniej chwili. Oczywiście winą za całe zamieszanie nie można było obarczyć ani Marszałka, ani sojusznicznych Rumunów. Sekretarz de Rosset wobec przedstawiciela Węgier w Turcji chciał całą odpowiedzialnością obarczyć rumuńskiego *attaché* wojskowego w Budapeszcie. Oficjalnie jednak całe odium spadło na Komitet Srowadzenia Zwłok, a konkretnie na jego przewodniczącego, w którego gestii leżało udobruchanie zaskoczonych i rozczarowanych Węgrów.

Zrobił się bigos [...] - napisał pułkownik do posła - A ponieważ moment polityczny trzeba bezwzględnie usunąć, więc wszystko wypić musi Komitet, zasłaniając się lapidarnym komunikatem, „że z powodu natury technicznej przewóz zwłok musiał w ostatniej chwili ulec zwłocze” - naturalnie, że temu już nikt nie da wiary¹⁸.

Po tej awanturze pułkownik wątpił, aby w 1928 roku zdołano sprowadzić prochy generała. Jeszcze na początku października na placówkach nie wiedziano, czy i kiedy nastąpi transport¹⁹. Podjęcie wiążących decyzji w tej sprawie utrudniała nieobecność Marszałka, który powrócił

¹⁷ AAN, ARPA, sygn. 114, Pismo Délégation de Pologne en Bulgarie No 274/28 z 25 września 1928 r.

¹⁸ AAN, ARPA, sygn. 114, Odpis pisma płk SG Przedzrymirskiego-Krukowicza. W Wydziale Konsularnym Poselstwa RP w Turcji dokument ten zarejestrowano 28 września 1928 r. pod numerem 2573.

¹⁹ AAN, ARPA, sygn. 114, Telegram KG w Konstantynopolu do KG w Jerozolimie. Zarejestrowany 4 października 1928 r. pod numerem 2613/28/II.

z Rumunii do Warszawy 3 października. Wówczas podjęto decyzję o przesunięciu całego przedsięwzięcia na rok następny²⁰.

Zgodnie z przewidywaniami Przedzrymirskiego-Krukowicza kolejną próbę sprowadzenia prochów Bema do Polski podjęto wiosną 1929 roku. Instrukcję podpisał wiceminister spraw zagranicznych Alfred Wysocki, a 11 maja naczelnik Wydziału Południowego MSZ Władysław Günther wysłał ją do Konsulatu Generalnego RP w Jerozolimie oraz Wydziału Konsularnego Poselstwa RP w Turcji. Jej treść otrzymał także poseł RP w Turcji Kazimierz Olszowski.

W składzie polskiej delegacji znalazło się czterech członków, w tym trzech oficerów. Byli to: przewodniczący płk SG Emil Przedzrymirski-Krukowicz, mjr rez. Włodzimierz Bem de Cosban, rtm. Ludwik Naimski oraz prof. Kazimierz Wojciechowski. Przyjazd delegacji do Konstantynopola zaplanowano na 14 czerwca. Po dwóch dniach, zaopatrzona w niezbędne dokumenty, miała wyjechać do Aleppo, gdzie zamierzała przebywać od 18 do 22 czerwca. Przybycie prochów do Konstantynopola kolejną ustalono na 24 czerwca i jeszcze tego samego dnia miały one opuścić Turcję. Półtoragodzinne przystanki w celu złożenia kwiatów przez delegację kolonii polskich zaplanowano w Sofii 25 czerwca oraz w Belgradzie 26 czerwca. Kolejne dwa dni prochy miały przebywać na terytorium Węgier, a 29 przekroczyć granicę Polski. Po uroczystościach w Krakowie, 30 czerwca, powinny dotrzeć do Tarnowa, punktu docelowego. Wobec przedstawicieli wszystkich placówek Centrala oczekiwała energicznego działania. Ponadto z przeprowadzonych uroczystości należało przesłać na Wierzbową szczegółowe sprawozdania. Po przedstawieniu przez placówki kosztów ekshumacji i transportu MSZ zobowiązało się do ich zwrotu.

Zbyszewski otrzymał podobne zadanie jak poprzednio, a więc załatwienie paszportu dla zwłok Bema wraz z wizą czechosłowacką oraz pozwolenie na wystąpienie oficerów Wojska Polskiego w mundurach. Miał też uzyskać zgodę władz francuskich w Syrii na bezpłatny przewóz zwłok i przejazd delegacji oraz udział tamtejszych wojsk w ceremonii towarzyszącej ekshumacji. Dwie trumny 18 czerwca powinny się

²⁰ AAN, ARPA, sygn. 114, List płk. Emila Przedzrymirskiego-Krukowicza do Papee z 4 października 1928 r.

znaleźć w Aleppo. Po złożeniu prochów generała należało je opieczętować i okryć flagą RP. Następnie, po uroczystościach *stricte* wojskowych, zgodnie z harmonogramem Zbyszewski miał wyekspediować transport do Konstantynopola²¹.

Z nałożonego zadania wywiązał się bardzo dobrze. Paszport wraz z wizą do Konstantynopola przesłał 31 maja²². Ekshumacja odbyła się 20 czerwca w godz. 8.00–10.00. Oprócz delegatów z Polski, świadkami tej czynności byli reprezentanci władz francuskich, konsulowie: polski, francuski, węgierski, turecki i belgijski oraz wicekonsul holenderski. Wojsko reprezentował dywizjon Spahisów marokańskich, batalion piechoty oraz pluton policjantów. Podczas uroczystości orkiestra wykonała hymny Polski i Francji. Trumnę okrytą flagą w barwach narodowych z honorami wojskowymi złożono w szpitalu wojskowym w Aleppo²³. Dwa dni później w asyście dyplomatów i wojska złożono ją w udekorowanym wagonie²⁴. Wieczorem, zgodnie z planem, delegacja opuściła miasto wraz prochami²⁵.

Konsul generalny RP w Konstantynopolu Walerian Łopatto po skompletowaniu dokumentów miał je przekazać przybyłej delegacji. Ponadto od francuskiego towarzystwa Chemins de Fer Orientaux (Koleje Orientalne) należało uzyskać zgodę na tranzyt z Konstantynopola do Swińgradu. Za pozwolenie przejazdu na kolejnych odcinkach odpowiadali polscy posłowie w Bułgarii, Jugosławii, Czechosłowacji i na Węgrzech.

Zgodę na doczepienie wagonu na odcinku z Konstantynopola do granicy bułgarskiej polska placówka w Konstantynopolu uzyskała w pierwszej dekadzie czerwca. Radca Poselstwa RP w Turcji Jan Gawroński poinformował o tym fakcie posła Olszowskiego oraz posłów w Sofii i Belgradzie²⁶.

Bułgarskie MSZ 8 czerwca 1929 roku powiadomiło polskiego posła, że Dyrekcja Generalna Kolei Żelaznej i Dyrekcja Generalna Zdrowia Publicznego zdecydowały o bezpłatnym tranzycie prochów generała. O tej

²¹ AAN, ARPA, sygn. 114, Pismo MSZ Dep. Polit.-Ekon. z 11 maja 1929 r.

²² AAN, ARPA, sygn. 114, Pismo Konsulatu Generalnego RP w Jerozolimie Nr 3973 z 31 maja 1929 r.

²³ „Światowid” 1929, nr 28, s. 8.

²⁴ IKC 1929, nr 179, s. 7.

²⁵ GL 1929, nr 143, s. 1.

²⁶ AAN, ARPA, sygn. 114, Pismo radcy Gawrońskiego Nr 68/29/I z 6 czerwca 1929 r.

decyzji zostały natychmiast poinformowane władze stacji krańcowych w Swilengradzie i Dragomanie.

W połowie czerwca 1929 roku poseł RP w Belgradzie Władysław Baranowski przesłał do Konstantynopola bezpłatne bilety kolejowe na przewóz prochów generała w wagonie towarowym. Jugosłowianie zezwolili także na darmowy przejazd dwudziestu członków delegacji i eskorty w wagonie pierwszej klasy²⁷.

Czechosłowackie MSZ 12 czerwca wydało niezbędne dokumenty. Dwa dni później tamtejszy radca Poselstwa RP Jan Karszo-Siedlewski przesłał je do Konstantynopola. Jednocześnie Praga wydała stosowne instrukcje odnośnie technicznej strony przewozu szczątków Bema przez Czechosłowację. Warto dodać, że na czas przejazdu prochów przez terytoria tych trzech państw trumnie towarzyszyły wojskowe posterunki honorowe wystawione przez poszczególne armie²⁸.

Jako ostatni dokumenty wydali Węgrzy. Co prawda 12 czerwca z polskiego poselstwa w Budapeszcie nadeszła do Konstantynopola informacja, że węgierskie poselstwo w Turcji otrzymało zgodę na wydanie pozwolenia tranzytu. Jednak poseł węgierski w Angorze, zasłaniając się brakiem instrukcji, odmawiał wydania wiz. W tej sprawie 15 czerwca Gawroński depeszował do Olszowskiego, a Wydział Konsularny Poselstwa RP w Konstantynopolu zwrócił się do posła Węgier o wydanie dokumentów potrzebnych do przewozu zwłok oraz wiz dla członków delegacji. Jeszcze tego samego dnia poseł węgierski wyjechał pociągiem ekspresowym z Angory do Konstantynopola, gdzie nazajutrz dopełnił formalności.

Tak więc 16 czerwca, czyli na krótko przed przybyciem z Polski delegacji, konsul w Konstantynopolu był w posiadaniu kompletu dokumentów. W drugiej dekadzie czerwca rozpoczęto przygotowania do ceremonii przybycia i wyekspediowania prochów z Konstantynopola.

Starania o uzyskanie pozwoleń na przewóz prochów przez Turcję oraz pobyt oficerów w mundurach poseł Kazimierz Olszowski rozpoczął po świętach Bajramu. Ponadto jego zadaniem było zorganizowanie transportu

²⁷ AAN, ARPA, sygn. 114, Pismo Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Belgradzie Nr 1776/29 z 13 czerwca 1929 r.

²⁸ „Kurier Warszawski” 1929, nr 170, s. 24.

przez Bosfor i przygotowanie uroczystości w Konstantynopolu²⁹. Spore komplikacje pojawiły się przy uzyskaniu zgody władz tureckich na doczepienie wagonu z prochami do pociągu osobowego relacji Aleppo–Haydarpaşa. Wszak już wcześniej w przypadku zwłok posła Wierusza-Kowalskiego Turcy nie wydali takiego pozwolenia. Co prawda zgodę na doczepienie wagonu z prochami Generalna Dyrekcja Kolei Państwowych i Portów wysłała 5 czerwca do Dyrekcji Kolejowej w Haydarpaşa, ale wkrótce pismo to zostało anulowane. Po interwencji posła Olszowskiego dyrekcja dworca w Konstantynopolu 9 czerwca otrzymała identyczny dokument, ale już nie przesłała jego treści do Adany i do stacji granicznej z Syrią w Işlahie. Kwestii tej miał dopilnować Gawroński. Jego starania w konstantynopolskiej dyrekcji dworca Haydarpaşa spełzły na niczym. Turcy poinformowali go, że przekazanie tej informacji do Işlahie jest zbędne, gdyż pociągi z Aleppo dochodzą tylko do Adany i tam kończą swój bieg. Stąd też bezradny i zdesperowany radca na początku czerwca poprosił posła w Ankrze, aby interweniował w sprawie przekazania zgody na przewóz zwłok do granicznych wilajetów Adana i Osmanje. Ponadto sugerował Olszowskiemu interwencję u ambasadora Chambruna, aby uzyskać zgodę syryjskiej Dyrekcji Kolei na przedłużenie biegu wagonu z prochami do Konstantynopola³⁰. Energiczne działanie Olszowskiego u władz tureckich przyniosło efekt i 11 czerwca zgoda nadeszła. Komisarz rządowy w Adanie Kadri Bej otrzymał polecenie Ministerstwa Robót Publicznych, aby w drodze wyjątku wagon z prochami Bema został doczepiony w Işlahie do pociągu zmierzającego do Konstantynopola. Turcy jednak zażądali uiszczenia opłaty z góry zgodnie z obowiązującą taryfą. Ponadto poseł uzyskał też obietnicę oddania honorów wojskowych w czasie przekraczania granicy syryjsko-tureckiej, podczas przyjazdu i wyjazdu z Konstantynopola. O tych kwestiach napisał do Przedrzymirskiego-Krukowicza, jednocześnie przeprasząc, że z przyczyn służbowych nie będzie mógł powitać delegacji w Konstantynopolu. Konsul Łopatto 16 czerwca wręczył jej przewodniczącemu w imieniu posła pismo w zapieczętowanej kopercie³¹. Jednocześnie urzędnik poinformował

²⁹ AAN, ARPA, sygn. 114, Pismo Poselstwa RP w Turcji Nr 111/29/T z 20 maja 1929 r.

³⁰ AAN, ARPA, sygn. 114, Depesza Gawrońskiego Nr 85 z 12 czerwca 1929 r.

³¹ AAN, ARPA, sygn. 114, Pismo Nr 800/29 z 12 czerwca 1929 r.

delegatów, że wobec zaawansowanego stopnia przygotowań tranzytu wszelkie odstępstwa od ustalonych terminów mogą doprowadzić do fatalnych skutków.

Poseł zadbał też o odpowiednie nagłośnienie przybycia polskiej delegacji. Gawroński otrzymał polecenie, aby w dniu jej przyjazdu do Konstantynopola w prasie ukazała się odpowiednia informacja. Komunikat miał zawierać nazwiska delegatów, ich stopnie oraz stanowiska, a także informację, że z chwilą przekroczenia granicy tureckiej prochom zostaną oddane honory wojskowe. Jednak wkrótce Olszowski wycofał się z tego.

Jeszcze przed przybyciem delegacji do Turcji poseł Olszowski przygotował program uroczystości w Konstantynopolu. Zaplanował wszystko w najdrobniejszych szczegółach, udzielając podwładnym stosownych instrukcji. Gawrońskiemu polecił zaprosić walego, dowódcę garnizonu, delegację oficerów, komisarza partii Szinaziego Paszę, delegata MSZ oraz prezesa Turk Odżagu Sanadulla Subiego. Do obowiązków radcy Vetulaniego należało osobiste zaproszenie dyrektora policji oraz wyższych oficerów. Wszyscy oni powinni przybyć na dworzec w Sirkeci 24 czerwca o godzinie 18.45. Za wysłanie zaproszeń członkom Domu Polskiego oraz prasie francuskojęzycznej odpowiadał konsul Łopatto. W gestii konsula leżało także zamówienie dwóch wieńców z żywych kwiatów: większego, z biało-czerwoną wstęgą z napisem „Bohaterowi narodowemu od Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Turcji” oraz mniejszego, z identyczną szarfą z napisem „Bohaterowi narodowemu od Kolonii Polskiej w Turcji”. Wieńce te przed południem 24 czerwca miały znaleźć się w siedzibie polskiego konsulatu. Doman Rogoyski odpowiadał za przygotowania w Haydarpaşa. Jednym z jego zadań było zorganizowanie łodzi motorowej do przewozu przez Bosfor trumny z prochami. Ponadto miał zamówić karawaniarzy, którzy wraz z łodzią 24 czerwca o godz. 16.00 przybędą na Haydarpaşa. Natomiast odpowiedzialnością za organizację transportu w Sirkeci został obarczony Edward Wieszczycki. Urzędnicy ci na miejscu zweryfikowali projekt posła i dostosowali go do warunków panujących na konstantynopolitańskich dworcach. Stąd też 24 czerwca drobiazgowo przygotowana ceremonia przebiegła zgodnie z planem.

Tego dnia o godz. 15.30 w budynku konsulatu w Konstantynopolu zebrali się Gawroński, Vetulani, Łopatto, Tadeusz Gasztowtt, Wieszczycki,

Rogoyski oraz Teodor Papasian, Jerzy Trochimowski, przedstawiciel Kolonii Polskiej Dunin oraz poseł Olszowski. Gremium, zabrawszy ze sobą wspomniane wieńce, o godzinie 16.00 wyjechało z Dolmabahçe do Haydarpaşa motorówką poselstwa polskiego, na której powiewała flaga państwowa.

Pociąg z prochami wjechał na dworzec w Haydarpaşa o godzinie 17.05. Delegację powitali Olszowski, Dunin, dowódca Garnizonu Angora Emin Pasza w asyście trzech oficerów oraz dyrektor policji. W tym czasie zamówieni karawaniarze wystawili trumnę na peron. Wówczas Kompania Honorowa prezentowała broń, a orkiestra zagrała marsz. Na znak dany przez Rogoyskiego kondukt ruszył w stronę wybrzeża, gdzie oczekiwały motorówki. Otwierała go orkiestra, następnie podążali Vetulani i Śniechowski z wieńcem od poselstwa, Dunin i Gasztowtt z wieńcem od kolonii, ośmiu karawaniarzy niosących trumnę, Olszowski wraz z delegacją, członkowie poselstwa oraz Kompania Honorowa. Na wysokości motorówki, którą przeznaczono do przewiezienia prochów, z prawej strony stanęła orkiestra, z lewej zaś niosący wieńce, poseł Olszowski, delegacja i członkowie poselstwa. Pomiedzy tymi dwoma szeregami karawaniarze przenieśli trumnę. Frontem do wybrzeża stanęła Kompania Honorowa, zamykając tym samym czworobok. Karawaniarze przenieśli i zamocowali trumnę na łodzi, do której wsiedli członkowie delegacji, Dunin, oraz Vetulani. Ostatni na pokład wszedł Olszowski, po podziękowaniu dowódcy Kompanii Honorowej. W chwili odbijania łodzi od brzegu przy dźwiękach orkiestry prezentowano broń. Członkowie poselstwa wraz z wieńcami odpłynęli motorówką pośia i pierwsi przybyli do Sirkeci, gdzie Gawroński i Łopatto udali się na dworzec powitać przybyłych gości. Wśród zaproszonych osobistości zabrakło, pomimo wcześniej składanych Olszowskiemu obietnic, ambasadora Chambruna. Francuza reprezentował attaché wojskowy pułkownik Auguste Sarrou.

Łódź z prochami przybyła o 18.25. Na wybrzeżu czekał już karawan, do którego przeniesiono trumnę. Następnie kondukt ruszył w stronę dworca. Podążali w nim Vetulani, Śniechowski, Dunin i Gasztowtt z wieńcami, Olszowski wraz z delegacją i pozostali członkowie poselstwa. Dotarli na miejsce o 18.50. Na wysokości wagonu, który został przysłany z Polski, po prawej stronie stanął Olszowski, ambasadorzy i przedstawiciele innych

państw, wali, prasa turecka i przedstawiciele kolonii polskiej. Po lewej natomiast polska delegacja, osoby niosące wieńce polskie, tureckie, węgierskie i kolonii polskiej. Frontem do wagonu stanęły Kompania Honorowa, na prawo od niej orkiestra. Na lewym skrzydle kompanii stanął oddział Policji.

Jako pierwszy wieńiec na trumnie złożył Olszowski, następnie poseł turecki, węgierski i delegat Domu Polskiego. Za każdym razem Kompania Honorowa prezentowała broń. Po zakończeniu tej części ceremonii Olszowski wygłosił przemówienie, które w języku tureckim i francuskim podano prasie. Po odegraniu hymnu polskiego i tureckiego przemówienie wygłosił poseł węgierski, po czym odegrano hymn węgierski i turecki³². Kolejną czynnością było złożenie trumny do wagonu. Następnie pułkownik SG Przedrzymirski-Krukowicz podziękował Eminowi Paszy za udział w uroczystościach armii tureckiej. O godzinie 19.40 pociąg wiozący trumnę i delegację ruszył z dworca w Sirkeci. Po blisko 80 latach prochy generała Bema bezpowrotnie opuściły Turcję i zgodnie z planem 30 czerwca spoczęły w Parku Strzeleckim w rodzinnym Tarnowie.

Jeszcze z Konstantynopola 25 czerwca Kazimierz Olszowski wysłał na Wierzbową raport. Według posła na uroczystości zgromadziło się około trzy tysiące osób, wśród których znaleźli się mieszkańcy Adampola. O jej przebiegu obszernie i w bardzo ciepłym tonie pisała prasa turecka. Także władze, zarówno cywilne, jak i wojskowe, zajęły wobec tej kwestii „nadzwyczajnie życzliwe stanowisko i w ogóle uczyniły wszystko co było możliwe dla uświetnienia uroczystości”³³.

Ponadto Olszewskiemu pozostał miły obowiązek podziękowania władzom tureckim za pomoc i udział w uroczystości. Olszowski 26 czerwca skierował adekwatne pisma do ministra spraw zagranicznych Tevfika Rüştü Beja, dyrektora generalnego policji Cherifa Beja, przedstawiciela Egiptu w Turcji Ibrahima Raghiba Paszy, prezesa oraz dyrektora Chemins de Fer Orientaux w Sirkeci, ich odpowiedników w Haydarpaşa, a ponadto do dyrektora transportu międzynarodowego. Za wzorowe zorganizowanie ceremonii poseł słowa uznania skierował także do swoich podwładnych Domana Rogoyskiego oraz Edwarda Wieszczyckiego.

³² AAN, ARPA, sygn. 114, Pismo posła Olszowskiego z 20 czerwca 1929 r.

³³ AAN, ARPA, sygn. 114, Pismo posła Rzeczypospolitej z 25 czerwca 1929 r.

BIBLIOGRAFIA

- Archiwum Akt Nowych, zespół Ambasada RP w Ankarze, sygn. 114.
Chudzikowska J., *General Bem*, Warszawa 1990.
„Czas” 1928, nr 209.
„Gazeta Lwowska” 1928, nr 210; 1928, nr 212; 1929, nr 143.
„Kurier Warszawski” 1929, nr 170.
„Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1928, nr 155; 1929, nr 179.
„Światowid” 1929, nr 28.

POLISH DIPLOMACY AND BRINGING GENERAL JÓZEF BEM' S ASHES TO TARNÓW IN 1929

In the years 1927–1929, both Ministry of Military Affairs and Ministry of Foreign Affairs were trying to bring ashes of general Józef Bem (ferik Murad Pasza) from Syria to Poland. The article presents measures taken by Polish diplomacy, which finally resulted in bringing the remains of the national hero of Poland, Hungary and Turkey to his hometown – Tarnów. The main part in this act was played by the chiefs of Polish diplomatic missions in Turkey (Kazimierz Papée, Kazimierz Olszowski, Walerian Łopatto) and Jerusalem (Tytus Zbyszewski). Among foreign diplomats, the exceptional assistance was granted by Turkish Minister of Foreign Affairs Tevfik Rüştü Bejan and the French ambassador to Turkey – Charles de Chambrun. It is worth mentioning that an important role was played by military officers, especially Chief of Artillery Department from Ministry of Military Affairs, Colonel Emil Przedzrymirski-Krukowiec, who was the leader of Polish delegation to Syria.

Keywords: Józef Bem, diplomacy, Turkey, Syria.

Słowa kluczowe: Józef Bem, dyplomacja, Turcja, Syria.